



Zwariowana siódemka

Gazetka szkolna
przy Szkole Podstawowej nr 7
w Tczewie

Luty 2022



Pasowanie na czytelnika



Bal karnawałowy

Z ŻYCIA SZKOŁY

CO? GDZIE? KIEDY?

(BYŁO...JEST...BĘDZIE...)

- Znów nauka zdalna...
- Szkolny Konkurs Muzyczny
- Wyjazd klas pierwszych do teatru
- Pasowanie klas pierwszych na czytelnika
- Bale karnawałowe w klasach I-III
- Walentynki
- Nasza twórczość ...(Opowiadania konkursowe o Patronach Roku 2022 - Majka Fijałkowska - kl. VII A)
- Wywiad z Monicą Cobilas (z Mołdawii) - uczennicą klasy III B
- Temat numeru... "Gdzie na ferie?"
- Jaki zawód wybrać?
- Recenzje do nowych książek zakupionych w ramach „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa”
- Wiadomości z biblioteki

Znów nauka zdalna...

Nasuwa się nam często pytanie - kiedy to się skończy, kiedy nastanie normalność ???

Znów klasy V -VIII przechodzą na naukę zdalną!

Przypominamy zasady panujące w związku ze zdalnym nauczaniem.

Dbajmy o siebie i przede wszystkim wszyscy, którzy mogą niech się zaszczepią.

Pamiętajmy, że nadal w szkole obowiązuje zasada:

- Maseczki,
- Dystans,
- Dezynfekcja,
- Nie mieszamy się w czasie przerw między klasami,
- Na boisku pozostajemy w swoich sektorach,
- Jeśli czujesz się źle, nie przychodzisz do szkoły,
- Uczniowie przebywający na zdalnej nauce obserwują swój stan zdrowia - w razie jakiś objawów należy natychmiast udać się do lekarza.

W kwestii zdalnej nauki i bezpieczeństwa w czasie pandemii wróć do artykułów w "Zwariowanej Siódemce": numery z kwietnia i maja 2020 roku.

Od redakcji

Szkolny Konkurs Muzyczny

Dnia 4 lutego odbył się w naszej szkole szkolny konkurs muzyczny. Każdy uczestnik, który się zgłosił musiał zaśpiewać piosenkę o tematyce zimowej.

Celem konkursu było promowanie polskich tradycji muzycznych i uwrażliwianie na piękno muzyki, promowanie młodych talentów muzyczno-artystycznych, rozwijanie zdolności wokalnych i scenicznych dzieci, kształtowanie umiejętności odważnego występowania przed publicznością, niwelowanie tremy, strachu przed występami publicznymi, wdrażanie do zdrowej rywalizacji.

Jury w trakcie konkursu oceniało:

- umiejętności wokalne uczestnika, muzykalność, poczucie rytmu, znajomość tekstu,
- oryginalność występu i aranżacji utworu,
- wartość artystyczną występu (ruch sceniczny, interpretacja, wykonanie),
- dobór repertuaru.

A oto zwycięzcy:

Klasy I-III

I miejsce - Amelia Poniewska 2b

II miejsce - Oliwia Muszyńska 1a

II miejsce - Zuzanna Kurowska 2b

III miejsce - Natalia Streng 1b

III miejsce Pola Wesierski 1b

Wyróżnienia:

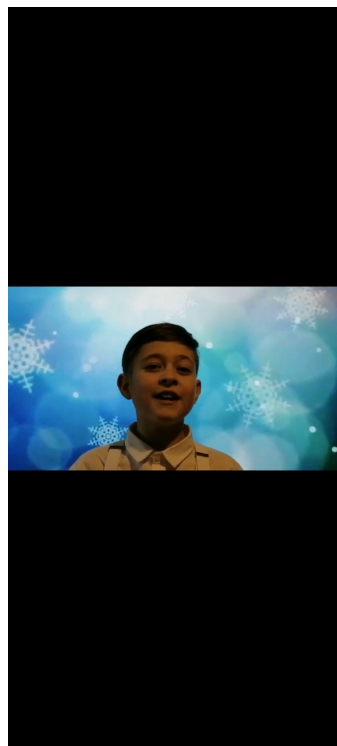
Paulina Jurczyk-Jelińska 1a, Piotr Siemczyk 1b, Lena Rozińska 2a



Klasy IV-VIII

I miejsce - Szymon Podjacki 7b

II miejsce - Alina Myrda 8a

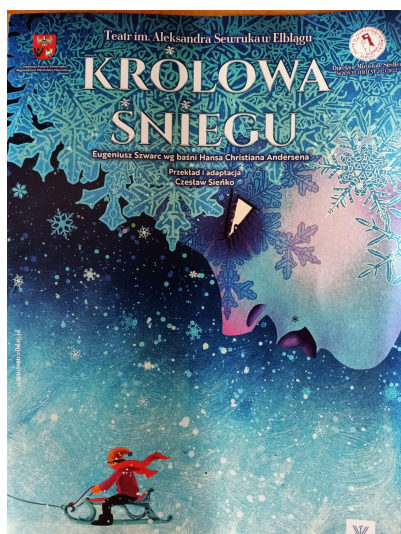


Dziękujemy organizatorom: p. Teresie Szydlik, p. Bogumile Strzedulli i p. Monice Podjackiej.

Opracował Szymon Podjacki

Wyjazd klas pierwszych do teatru

Dnia 3 lutego klasy pierwsze wraz z wychowawcami i opiekunami wybrały się do Teatru w Elblągu na przedstawienie „Królowa Śniegu”.



Przedstawienie było zjawiskowe, o czym powiadomiły mnie dzieci, jak i również opiekunowie.

Wyjazd miał na celu integrację klas, rozbudzanie zainteresowania kulturą oraz wyzwalanie pozytywnych uczuć i emocji.



W tym trudnym czasie, jakim jest pandemia (w teatrze było bezpiecznie, na przedstawieniu były tylko nasze pierwszaki) należało się trochę magii.



Opracował Szymon Podjacki

Pasowanie klas pierwszych na czytelnika

Dnia 8 lutego w naszej szkolnej bibliotece odbyło się uroczyste Pasowanie klas pierwszych na czytelników.



Po serii lekcji bibliotecznych i zdaniu egzaminu pierwszaki zostali dopuszczeni przez panią Zdziszę Mszanowską do pasowania.

Aktu pasowania dokonała pani wicedyrektor Katarzyna Baza. Najpierw klasa I B , a następnie I A odświętnie ubrani i wyjątkowo przejęci przybyli do biblioteki wraz ze swoimi paniami.

Uczniowie odpowiadali na różne pytania, wykazali się wiedzą w dziedzinie bajek i baśni, świetnie poradzili sobie z zasadami zachowania w bibliotece i znajomością regulaminów. Wiedzą także, jak dbać o książki.

Na zakończenie (przy akompaniamencie gitary, na której grała pani Bogusia Strzedulla) zaśpiewali piękne piosenki.

Na zakończenie pani wicedyrektor magicznym piórem pasowała wszystkich na czytelników.



Pani bibliotekarka nie zapomniała oczywiście o upominkach i słodkościach.



Czekamy na przyszłych - z nadzieją, że bardzo dobrych - czytelników!
(Uroczystość do obejrzenia na facebooku).

Od redakcji

Bale karnawałowe

W dniach 10 i 11 lutego w klasach I - III odbywały się Bale karnawałowe.

Klasa I A



Klasa I B



Klasa II B



Ze względu na pandemię koronawirusa każda klasa miała oddzielną imprezę w swojej izbie lekcyjnej.

Klasa II A



Bal karnawałowy to przede wszystkim stroje i tańce, nie zabrakło także pysznych słodkości - w większości upieczonych przez mamy naszych maluchów.

Klasa III A



Klasa III B



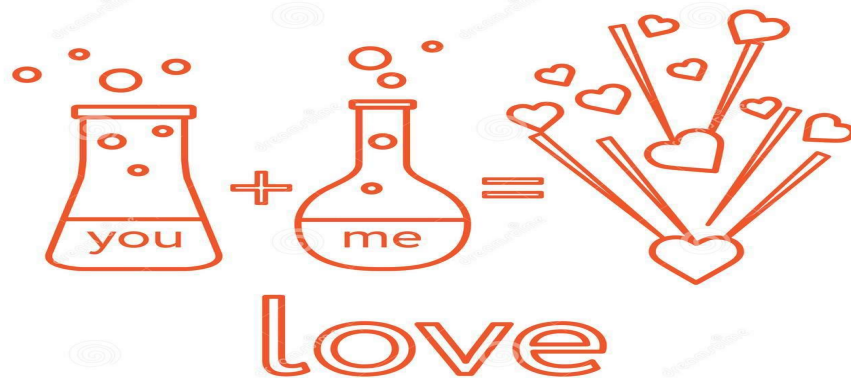
Gry i zabawy oraz fantastyczna muzyka były nam potrzebne w ten dość ponury covidowy czas.

Od redakcji

Walentynki MIŁOŚĆ A CHEMIA

Naukowcy dawno stwierdzili, że za miłość w dużej mierze odpowiada ... chemia. Choć brzmi to mało romantycznie, uczucie zakochania ma dużo wspólnego z takimi dziwnymi słowami jak fenyloetyloamina, noroadrenalina czy dopamina. Chyba ta chemia nie jest

jednak taka straszna i warto się jej w przyszłości uczyć, skoro odpowiada nawet za to, w kim się zakochacie?



Download from
Dreamstime.com
This watermark-free image is for personal use only.

122545133
Elena Kreys | Dreamstime.com

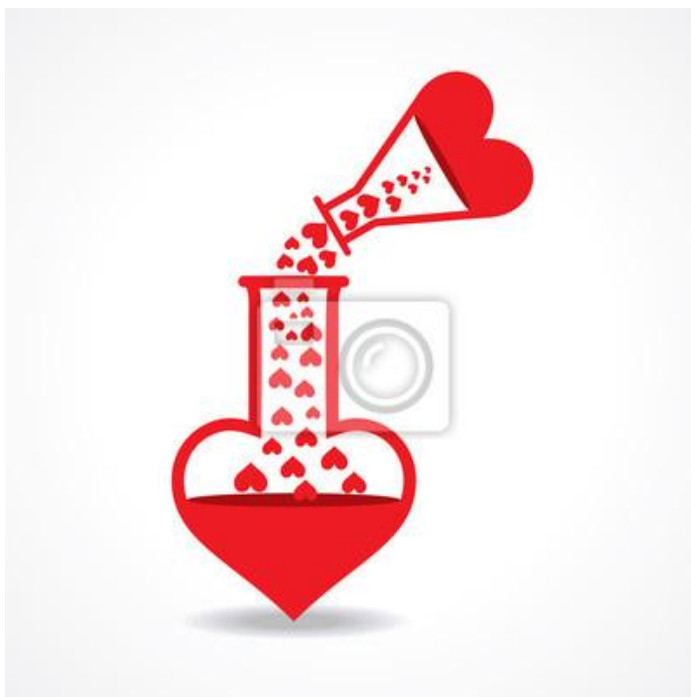
PEA

Ten dziwny skrót oznacza fenyloetyloaminę. Jest to związek, który wydziela się w mózgu, kiedy człowiek się zakochuje.

Człowiek, który ma podwyższony poziom PEA, zaczyna się nietypowo zachowywać. Jest wesoły bez powodu, wpada w zmienne nastroje, nie może się skoncentrować. Podwyższony poziom PEA powoduje też bezsenność, zmiany nastroju.

NORADRENALINA

To hormon nazywany "substancją miłości", który jest także wydzielany przez organizm zakochanej osoby. Zakochany człowiek dostaje rumieńców, ma wyższe ciśnienie, mocno bije mu serce i zmniejsza się mu apetyt.



NAPÓJ MIŁOSNY

W dawnych czasach ludzie często sporządzali własnoręcznie mikstury, które po wypiciu miały spowodować u kogoś szaleństwo - i zakochanie. Niestety. Ich stosowanie było bardzo ryzykowne, bo dużo składników w niewiele większej dawce niż zastosowana w eliksirze - było śmiertelnymi truciznami. Sięgano także po tak egzotyczne składniki jak kleszcz pasożytujący na czarnym psie czy łupież z głowy zamordowanej osoby!

2-3 LATA

Tyle średnio trwa stan zakochania połączony z chemicznym zauroczeniem. Później władzę przejmuje oksytocyna - związek odpowiedzialny za budowanie spokojnej, odpowiedzialnej relacji opartej na przywiązaniu - miłości.

2 TYGODNIE

Tyle średnio trwa stan zakochania ucznia szkoły podstawowej. tak przynajmniej mówią czytelnicy "VictoraJuniora"!

COŚ NA WALENTYNKI

Na Walentynki możecie przygotować tym, których lubicie i kochacie (sympatii, przyjaciółce, mamie, tacie, babci...) drobne upominki. Walentynki to też dobry moment, by porozmawiać z rodzicami albo dziadkami, jakie były ich pierwsze miłości... Z pewnością dowiecie się czegoś interesującego i wzruszającego!

PREZENTY

Dla wielu zakochanych drobne upominki są oznaką tego, że jesteśmy wyjątkowi dla tej drugiej osoby. Nie muszą to być rzeczy materialne. Przeciwnie. Wiele osób podkreśla, że znacznie bardziej cieszy się z tego, czego nie da się kupić - pomocy w pracy domowej, wspólnie obejrzanego filmu, spaceru z przyjaciółmi.

CZAS

To najlepszy prezent, jaki można dać osobie, w której jesteśmy zakochani. Rozmowę, bycie ze sobą.

Jeśli nie możesz "wcisnąć" spotkania z sympatią między dodatkowy angielski, zajęcia sportowe i oglądanie Netflixa - to może nie warto zawracać jej głowy?

4050 WIADOMOŚCI MIESIĘCZNIE

Tyle wysyła ich statystyczny nastolatek. Ile z tych wiadomości jest do ukochanego/ukochanej?

Nie wiadomo!

Od redakcji (na podstawie Victora Junior nr 2(404))

Nasza twórczość...

Opowiadania konkursowe na temat Patronów Roku 2021

Majka Fijałkowska - kl. VII A

"Dajen"

Gdy na planecie Żłocistych Liści wstał ranek Liścianie wprawiali miasto Czerwieni w ruch. Szum deszczu oraz gwar na podwórzu sprawił, że Ignacy się zbudził. Chłopak niechętnie wstał i z rozmarzeniem spojrzał na szumiący las przesiąknięty rudo-żłocistymi od słońca barwami. Starał się myśleć pozytywnie, ale gdy tylko przypominał sobie, że obok

niego na łóżku już jej nie ma, uśmiech spłynął mu z twarzy, jak gdyby obmyty zimnym deszczem prawdy. Od wielu już dni nie mógł znieść faktu, że budzą się - on w domu, a ona w szpitalu. Niespełna godzinę później Ignacy spacerował w parku, zresztą w jej ulubionym miejscu. Uwielbiał, gdy z zafascynowaniem opowiadała mu o pięknie barw drzew lub gdy leżeli razem na łące. Zawsze patrzyła rozmarzona na płynące po niebie obłoki. Miała wtedy cudne oczy, jej naturalnie brązowe wtedy zdawały się błękitne jak niebo. Idąc tak w końcu dotarł do szpitala. Budynek był szary, smutny, o prostym prostokątnym kształcie. Najtrudniejsze w tym wszystkim nie było to druzgocące przeświadczenie o samotności, w końcu to ona była jedynym, co miał, lecz widok jej leżącej w śpiączce -głębokim śnie, z którego nie sposób jej zbudzić zwykłymi słowami. Chłopak wierzył, że go słyszy, że choć nie może mu odpowiedzieć i potwierdzić, wie jak bardzo ją kocha i pragnie tylko by znów usłyszeć jej śmiech, móc przytulić ją, wiedząc, że już będzie dobrze. Dajen, bo tak brzmiało jej imię, była teraz strasznie blada. Jej usta zwykle w czerwonej barwie, od paru miesięcy były sine. Jedyne, co dawało dziewczynie koloru, to jej długie, rude włosy okalające jej twarzyczkę przepętnioną piegami. Ignacy siedział przy jej łóżku całymi dniami w nadziei na cud. Jednak lekarze dawali marne szanse na to, że w ogóle Dajen się wybudzi. A nawet jeśli, to nie bez powikłań. Kilka dni później Ignacego ze snu zbudził telefon. Gdy odebrał usłyszał smutny głos doktora Sandersa.

- Z tej strony doktor Tony Sanders. Dzwonię, aby z przykrością poinformować pana o znacznym pogorszeniu się stanu pańskiej narzeczonej Dajen Safix.

- Przepraszam. Nie rozumiem czy ona...

Wykrztusił z siebie przez łyżę ściekające mu po policzkach.

-Nie. Udało nam się ustabilizować jej stan, lecz to już drugi raz, gdy trzeba było reanimować Panią Dajen. I obawiam się, że następnego razu może nie przeżyć.

Nastąpiła chwila ciszy.

- Dziękuję za informacje.

I w tym momencie chłopak się rozłączył. Cała jego nadzieja powoli zaczęła znikać, z każdym dniem było jej mniej, a marzenia aby choć zamienić z Dajen słowo, wiedzieć, że cię słyszy stawały się coraz bardziej oddalać. Dopiero po dłuższej chwili, Ignacy podniósł się z łóżka i pobiegł na strych. Przez następne dziesięć minut chłopak przerzucał wszystkie rzeczy, aż w końcu znalazł to, co mogło mu pomóc. W rękach trzymał małe, czarne pudełko. Położywszy je na podłodze, nacisnął przycisk na wierzchu górnej ścianki przedmiotu. Ignacy wiedział bardzo dobrze, że nie jest to do końca dobry przedmiot. Tak mu powiedział tata, nim zniknął na zawsze. Po pięciu sekundach od naciśnięcia, z pudła wyłoniła się maszyna. Była bardzo mała, szara z pozłacanymi, lekko rdzawymi elementami. Robocik spojrzał na przelęknietego chłopaka i się zaśmiał.

-No proszę. Syn Artura.

-Tata z tobą rozmawiał?

Wyjął Ignacy.

-O! Artur - on wypuścił mnie tylko raz. Ostatnio go widziałem.

Powiedział jakby z tego dumny robot.

-Co od ciebie chciał?

Maszyna spojrzała przenikliwie na chłopaka, po czym odpowiedziała.

-Twój tata chciał ukoić ból po stracie żony. Ja tylko wykonałem to, do czego mnie stworzono, do spełniania tego, o co mnie proszą.

-Co mu zrobisz?

Powiedział nabierając odwagi.

-Ja wypełniłem rozkaz swego pana. Sprawilem, że już nigdy się nie będzie smucił.

W tej samej chwili Ignacy zrozumiał co się stało z jego ojcem.

-Dlaczego!? Przecież on cierpiał, potrzebował pomocy, lecz nie takiej!

Maszyna lekko się uśmiechnęła i rzekła.

-Ach chłopcze. Jestem tylko maszyną, wypełniam rozkazy. Liścianie często mnie prosili o różne bzdety, jak pieniądze - oto najczęściej. Jednak drugą najczęstszą grupą byli ci, którzy nie radzili już sobie. Byli wyniszczeni przez ból i trwogę wypełniającą ich życie. Życzyli sobie nie szczęścia - a ukojenia strat. Chcieli bym sprawić, żeby już nigdy nie musieli odczuwać rozpacz. A ja wykonywałem ich prośby.

Ignacy zamilkł na te słowa nie tylko ze współczucia dla tych osób, ale i z tej świadomości że Liścianin może w wyniku długotrwałego smutku tak ślepo dążyć do ukojenia, choćby musiał poświęcić wszystko co miał cennego - nawet życie.

-A ty dlaczego mnie uwolniłeś?

Ciszę przerwał głos maszyny.

-Potrzebuję twojej pomocy.

Chłopak wiedział, że choć to nie jest rozsądne, nie ma za bardzo wyjścia.

-Mej pomocy powiadasz?

Rzekł z jeszcze większym uśmiechem.

-W czym? Chodzi o pieniądze?

-Nie. Chciałbym byś ocalił i dał długie i zdrowe życie mej najdroższej Dajen. Ona zasługuje na to.

W tej chwili robot spojrział na chłopaka z przebiegłością.

-Dobrze. Lecz wiedz, że nic za darmo. Żeby twoje życzenie się spełniło, musisz dać mi w zamian najcenniejsze co masz. Życie.

Ignacy spodziewał się tego, że będzie musiał zapłacić cenę. Lecz i tak było to bolesne, gdy stało się faktem.

-Rozumiem. Zapłacę cenę, jaką będzie trzeba.

-Dobry z ciebie chłopak, myślałem, że stchórzysz. Spełnię jeszcze jedno twoje życzenie za twoją dobroć.

Ignacy zastanowiwszy się wypowiedział.

-Proszę, abyś sprawił, by o mnie zapomnieli. Jeśli zniknę, a ona wciąż będzie mnie mieć w pamięci, będzie cierpieć lub myśleć, że jej śpiączka mnie przerasta i uciekłem.

Machina podniosła coś na podobieństwo ręki i wyciągnęła ją w stronę chłopaka mówiąc.

-Twe życzenie będzie spełnione, podaj mi no rękę.

Wspominając te wszystkie piękne chwile, po policzku pociekły mu ostatnie łza. I mając przed oczami tylko ją, podał dłoń robotowi. W jednej chwili wszystko zalała czarna barwa i nie było już ani jego ani robocika.

Wywiad z Monicą Cobilas

- uczennicą kl. III B

Red.: Cześć Monika! Czy udzielisz nam wywiadu do szkolnej gazetki "Zwariowana siódemka"?

Monica Cobilas: Cześć! Tak - bardzo chętnie.



Red.: Skąd do nas przyjechałaś?

Monica: Przyjechałam z Mołdawii, z miasta Bielce. Jest to trzecie, co do wielkości, miasto w Mołdawii.

Red.: Od kiedy mieszkasz w Polsce?

Monica: W Polsce mieszkam od 5 miesięcy.

Red.: Z kim przyjechałaś do Polski?

Monica: Z rodzicami i rodzeństwem.

Red.: Czy w Mołdawii został ktoś z Twoich bliskich?

Monica: Tak, została babcia i moje kuzynki.

Red.: Dlaczego tu się przeprowadziliście?

Monica: Początkowo rodzice myśleli o wyjeździe do Francji. Ale najpierw przyjechali do pracy do Polski. Zostali miło potraktowani przez Polaków, dlatego wybrali ten kraj.

Red.: Skąd tak dobrze znasz język polski?

Monica: Kiedy rodzice sami byli w Polsce, to ja już zaczęłam uczyć się języka polskiego sama. Lubię uczyć się języków obcych. Już porozumiewam się w języku angielskim.

Red.: Czy tęsknisz za Mołdawią?

Monica: Za Mołdawią nie, ale tęsknię za rodziną, która tam została.

Red.: Za kim tęsknisz najbardziej?

Monica: Najbardziej tęsknię za babcią.

Red.: Czy podoba Ci się w naszej szkole?

Monica: Bardzo, bardzo mi się podoba.

Red.: A jak wyglądała Twoja szkoła w Mołdawii?

Monica: Jest duża różnica między szkołami. Nauczyciele w Mołdawii traktują uczniów bardzo oschle i obco. Nie ma tam

żadnych przyjemności - np. konkursów, dodatkowych zajęć. Moja klasa liczyła 30 uczniów. Ze względu na Covid-19 zostaliśmy podzieleni na 2 grupy (po 15 osób) i uczyliśmy się na zmiany.

Nasze sale lekcyjne były bez telewizorów i tablic interaktywnych. To mnie najbardziej zaskoczyło w szkole w Polsce, że jest tyle nowości.

Red.: A gdzie była łatwiejsza nauka?

Monica: Wolę się uczyć w Polsce. Nauczyciele bardzo dobrze wszystko tłumaczą, pomagają mi w zrozumieniu tematów lekcji. Czuję się spokojnie.

Red.: Jaki jest Twój ulubiony przedmiot?

Monica: Najbardziej lubię język polski.

Red.: Jakiego nauczyciela lubisz najbardziej?

Monica: Najbardziej lubię panią Romę.



Red.: Co najbardziej podoba Ci się w Polsce?

Monica: Najbardziej podoba mi się moja szkoła, tu są bardzo mili ludzie.

Red.: Czy przyzwyczaiłaś się już do swojej klasy i pani Romy?

Monica: Tak i to bardzo. Nie myślę nawet o czwartej klasie, że będę bez pani Romy.

Red.: Czy masz w naszej szkole jakiś przyjaciół?

Monica: Najbardziej jestem zaprzyjaźniona z Kingą i Amelką oraz z panią Romą, która także jest moją przyjaciółką.

Red.: Czy zostaniecie w Polsce na zawsze?

Monica: Mam nadzieję, że tak.

Red.: Co lubisz robić w wolnym czasie?

Monica: Bardzo lubię tańczyć, myślę o szkole tańca. Oprócz tego dużo rysuję.

Red.: Jakie masz zainteresowania?

Monica: Jak już wspomniałam to przede wszystkim taniec, lubię także śpiew.

Red.: W takim razie jakiej muzyki słuchasz?

Monica: Najbardziej lubię piosenki mołdawskie.

Red.: Jaka jest Twoja ulubiona potrawa?

Monica: Raczej lubię wszystko.

Red.: Czy smakuje Ci polskie jedzenie?

Monica: Najbardziej w Polsce smakuje mi zupa pomidorowa.

Red.: Czy masz jakieś zwierzę?

Monica: Jeszcze nie.

Red.: Życzymy Ci szybkiej klimatyzacji, dużo przyjaciół i żebyś się dobrze czuła w naszym kraju. Dziękujemy za wywiad i wszystkiego dobrego!

Wywiad przeprowadzili K. Bobrowska, I. Armatowska i Sz. Podjacki

Temat numeru...

Gdzie na ferie?

Zima kojarzy się ze śniegiem i sportami, jakie można na nim uprawiać. A jak narty, to góry i Zakopane! Co roku miasto u podnóża Tatr odwiedza 3 miliony turystów (to bardzo dużo w porównaniu z około 30 tys osób, które mieszkają tam na stałe)...



Odwiedzających Zakopane nie zniechęcają ceny ani tłumy na Krupówkach (główniej ulicy). W lecie stoją w kilkugodzinnych kolejkach, by wejść na Giewont czy dostać się do wagonika kolejki na Kasprowy Wierch. W zimie muszą uzbroić się w cierpliwość przy wyciągach. W Zakopanem tłoczno jest o każdej porze roku. A nie każdy to lubi...

Gdzie wybieracie się w tym roku na ferie? Będzie to miejsce popularne, oblegane przez turystów, czy może jakaś spokojna miejscowość? Dobrze jest poszukać informacji w Internecie i wybrać sobie miejsce na zimowy wypad. Na co zwracać uwagę? Na pewno na:

- datę ferii szkolnych w poszczególnych województwach - część mieszkańców pojedzie w góry, więc będzie luźniej,
- atrakcje zimowe - w wielu miastach lub ich okolicach działają stoki narciarskie (najbliższy nas to Stok Narciarski Wieżyca - Koszałkowo koło Szymbarku) i jeśli pogoda będzie sprzyjająca, to możecie z nich skorzystać, sprawdźcie otwarte i kryte lodowiska,
- aquaparki, baseny - nie każde ferie są białe, lepiej mieć alternatywę dla sportów zimowych,

- ciekawe muzea, zoo,
- imprezy, np. koncerty czy festiwale.



Może podczas tych ferii uda się wam namówić rodziców na zimowe sporty?

Wraz z wiekiem spada poziom aktywności fizycznej. Sport uprawia ponad 40% osób do 30 roku życia, zaś w grupie 50-latków już tylko 20 . Jeśli rodzice nie chcą chodzić z wami na łyżwy czy zjeżdżać na nartach, niech pomogą ulepić bałwana.



Dlaczego warto uprawiać sport zimą na dworze?

- Spalimy zbędne kalorie.
- Wzmocnimy organizm. Mróz hartuje, wpływa na lepszą pracę płuc (i cały układ oddechowy) oraz zwiększa krzepkość mięśni (dzięki temu są bardziej wytrzymałe na wysiłek).
- Na dodatek w żadnej telewizji ośnieżone drzewa nie wyglądają tak pięknie, jak widziane z bliska.

Od redakcji (przygotowano na podstawie Victora nr 1/427)

Jaki wybrać zawód?

TWOJA PRZYSZŁOŚĆ
TWOJA PASJA JEST SPORT?

Lubisz sport, chcesz się rozwijać w tym kierunku, osiągasz sukcesy sportowe - to szkoły sportowe są dla ciebie.

Twoja szkoła - Wybierz szkołę sportową!

Szkoły sportowe i szkoły mistrzostwa sportowego dają możliwość połączenia nauki z uprawianiem sportu. Są świetne dla uczniów uprawiających na przykład:

- lekkoatletykę, szermierkę, piłkę nożną, piłkę siatkową
- sporty walki: zapasy, judo, boks, akrobatykę sportową, łucznictwo
- pływanie

Czego się od ciebie oczekuje?

Zanim podejmiesz decyzję o złożeniu dokumentów rekrutacyjnych do wybranej szkoły sportowej, musisz wiedzieć, że w tego typu szkołach obowiązują zasady rekrutacji takie same jak w przypadku każdej szkoły ponadpodstawowej. Plus dodatkowe wymagania.

Kandydaci do szkół i klas sportowych oraz szkół mistrzostwa sportowego powinni:

- 1) posiadać orzeczenie lekarskie o zdolności do uprawiania danego sportu wydane przez lekarza specjalistę w dziedzinie medycyny sportowej lub innego uprawnionego lekarza
- 2) zaliczyć próby sprawności fizycznej
- 3) przedstawić pisemną zgodę rodziców (prawnych opiekunów).

Liczy się zdanie trenera

Pamiętaj, że przy przyjmowaniu kandydatów do szkół sportowych oraz szkół mistrzostwa sportowego bardzo

często uwzględnia się opinię twojego trenera (jeśli np. trenujesz sport w międzyszkolnym ośrodku sportowym) lub instruktora prowadzącego zajęcia sportowe.

W szkole sportowej praca z uczniem nastawiona jest na indywidualny rozwój umiejętności sportowych, ale nie zapomina się tutaj o nauce i innych pasjach. Przyszli sportowcy działają w kołach teatralnych, dziennikarskich, fotograficznych... Nie samym sportem uczeń żyje.

A co cię czeka?

Gdy zostaniesz uczniem szkoły sportowej lub mistrzostwa sportowego, to będziesz trenować pod okiem najlepszych instruktorów. Być może będziesz mieć wsparcie uczelni sportowej - Akademii Wychowania Fizycznego.

Klasy mistrzostwa sportowego

Są podzielone według dyscyplin: pływanie, waterpolo, siatkówka dziewcząt i chłopców, lekkoatletyka.

Wybierając taką klasę:

- otrzymujesz indywidualny sprzęt sportowy
- trenujesz od 16 do 18 godzin tygodniowo
- masz 2 obozy sportowe w roku
- zdobywasz solidną wiedzę i dobre przygotowanie do matury
- bierzesz udział w profesjonalnych treningach

- będziesz mieć wsparcie pedagoga szkolnego, psychologa szkolnego oraz opiekę lekarza sportowego, fizjoterapeuty i stomatologa.

Pamiętaj też, że wszystkie szkoły sportowe zapewniają swoim uczniom internat.

Najbliższe szkoły sportowe i Szkoła Mistrzostwa Sportowego znajdują się w Gdańsku.

Od redakcji (przygotowano na podstawie Victora nr 7/491)

Recenzje do nowych książek zakupionych w ramach "Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa"

W tym numerze chcemy zachęcić wszystkich do przeczytania książek Oscara Brenifier z cyklu Dzieci filozofują. Książkę polecamy szczególnie uczniom klas 0 -III i ich rodzicom.

Dzieci często zadają pytania mające naturę pytań filozoficznych. Dlaczego ludzie umierają? Dlaczego muszę słuchać rodziców? Dlaczego na świecie są wojny? Wobec takich pytań dorośli niejednokrotnie czują się bezradni. Nie wiedzą, w jaki sposób rozmawiać z dziećmi na trudne tematy, jakich udzielić odpowiedzi. Bo też czy istnieją jednoznaczne odpowiedzi?

Seria DZIECI FILOZOFUJĄ skonstruowana jest w formie rozmowy dzieci i dorosłych. Wykorzystując naturalną prostotę dziecięcych pytań i odpowiedzi, otwiera drzwi do odwiecznych filozoficznych problemów, takich jak znaczenie życia, etyka, emocje, tożsamość czy świadomość.

Każdy tom zawiera sześć ważnych pytań. Każde pytanie prowadzi do sześciu możliwych odpowiedzi, których mogłoby udzielić dziecko. Z kolei każda odpowiedź prowadzi do kilku nowych pytań, które w jakiś sposób podważają wcześniejszą odpowiedź. A wszystko to w odniesieniu do codziennego życia dziecka.

Charakterystyczne ilustracje oparte na koncepcji żartu rysunkowego pomagają spojrzeć na omawiany problem w sposób humorystyczny, delikatny, poetycki czy nawet nieco wywrotowy - wszak myślenie to świetna zabawa!

Książki Oscara Brenifiera wspierają naturalną skłonność dzieci do zadawania pytań o siebie, życie i świat, kształtując u nich tym samym analityczny i abstrakcyjny sposób myślenia.

Polecamy z tej serii następujące pozycje, które znajdziesz w naszej bibliotece:

UCZUCIA, CO TO TAKIEGO?

ŻYCIE, CO TO TAKIEGO?

JA, CO TO TAKIEGO?

DOBRO I ZŁO, CO TO TAKIEGO?

PIĘKNO I SZTUKA, CO TO TAKIEGO?

Zapraszamy do lektury !!!

Opracowało Koło Przyjaciół Biblioteki

Wiadomości z biblioteki

Czytelnictwo w styczniu

Klasa	Średnia przeczytanych książek na jednego ucznia	Uwagi
II A	2,3	
II B	4,0	<u>Najlepiej czytająca klasa</u>
III A	1,9	

III B	1,7	
IV A	0,2	
IV B	1,0	
V A	2,6	
V B	2,9	
VI A	0,3	
VII A	0,8	
VII B	1,3	
VII C	0,2	
VIII A	0,6	
VIII B	0,4	
VIII C	0,2	

Najlepsza czytelniczka w styczniu



Kornelia Czuj z kl. II B (przeczytała 10 książek)

Serdecznie gratulujemy i zachęcamy do naśladownictwa !

Opracowało Koło Przyjaciół Biblioteki

Gazetkę redagują pod opieką pani Zdzisławy Mszanowskiej:
Szymon Podjacki - redaktor naczelny, Irena Armatowska,
Kinga Bobrowska, Wanda Garska, Julia Gawrońska, Maja
Zajac.

Opracowanie graficzne - pani Dorota Żyśko